

KURYER LITEWSKI.

w Wilnie w Poniedziałek dnia 20 Lipca v. s. 1831 Roku.

WIADOMOŚCI KRAJOWE
Sankt-Petersburg dnia 9 lipca.

Jego CESARSKA Mość raczył otrzymać od Wodza Naczelnego Armii Działającej pod z lipca doniesienie następujące:

Po doniesieniu z dnia 25 czerwca, woyska Armii Działającej, posuwając dalej zamierzone ciągnięcie ku *Dolney-Wisle*, pomimo przeszkód, napotykanym od nieustannych deszczów i z powszechnego popsucia dróg, dokonali je z zupełnym skutkiem, i przodowy Korpus, pod dowództwem Jenerała Hrabiego *Pahlena* 1go, przystąpił już do samych rozporządzeń dla niezwłocznej przeprawy przez pomienioną rzekę. Choć i wyszły z twierdzy *Modlina* znaczne oddziały buntowników pokazały się wokolicach *Płońska*; ale dotąd nie ośmielili się oni niczego przedsięwziąć przeciwko wojsk naszym. O dalszych działaniach tej Armii oczekiwane jest doniesienie od Głównodowodzącego. (R. I.)

— W n a y w y ż s z y m ukazie J. C. M. do Rządzącego Senatu, wydanym dnia 12 czerwca w Alexandryi pod Peterhoffem, wyrażono:

„Uznawszy potrzebnym, na czas oddalenia się z Gruzji Jenerała Marszałka Polnego, Hrabiego *Paskiewicza-Erywańskiego*, ustanowić osobny rozdział zarządu kraju, Głównemu jego Naczelniectwu powierzono, R o z k a z u i e m y:

1) Wyższy Zarząd Cywilny kraju Zakaukaskiego, Obwodu Kaukaskiego z Wojskiem Czarnomorskiem i gubernii Astrachańskiej, ześrodkowany teraz w osobie Główno-Zarządzającego w Gruzji, rozdzielić między podległych im miejscowych Zwierzchników, zostawiwszy je na tej osnowie w Gruzji i dalszych prowincjach Zakaukaskich, za uwolnieniem Tyfliskiego Woijnego Gubernatora *Strekatowa* na urlop, dla poprawienia jego zdrowia, Naczelnikowi Sztabu Oddzielnego Korpusu Kaukaskiego, Jenerał Porucznikowi *Pankratjewu*, w Obwodzie Kaukaskim i Wojsku Czarnomorskiem, terażniejszemu Obwodowemu Naczelnikowi, a w gubernii Astrachańskiej Woijnemu Gubernatorowi Astrachańskiemu.

2) Główni ci Naczelnicy, w powierzonym im teraz oddzielnym zarządzie części Cywilney, są podlegającymi Rządzącemu Senatowi i innym wyższym urzędom i osobom. 1) Porządek i stopień ich podległości oznaczony jest ogólnymi urządzeniami. Przedstawienia Senatowi i znoszenia się z Ministrami czynią oni prosto od siebie.

3) Jenerał Porucznikowi *Pankratjewu*, co do zarządu Cywilną częścią w kraju Zakaukaskim, dać się prawa i władza, właściwe z ustaw eksystujących Jenerał-Gubernatorom: dla tego Cywilny Gubernator Gruzji i Naczelnicy innych prowincyj Zakaukaskich podlegają mu na powszechnej osnowie.

4) Władza i prawa Kaukaskiego Obwodowego Naczelnika zostawiają się też same, iakie są ustanowione w wydanych dotąd postanowieniach, ale nadzwyczajna i wszystkie inne summy, które dotąd on otrzymywał przez pośrednictwo Główno-Zarządzającego w Gruzji, będą assygnowane i wypłacane, odtąd, skąd należy, prosto do jego rozrządzenia.

5) Z przywiedzeniem do działania tego czasowego urzędnika, Zarządzający Cywilną częścią w kraju Zakaukaskim uczyni rozporządzenie, ażeby sprawy w Kaukaskim Obwodzie, wojsku Czarnomorskiem i gubernii Astrachańskiej, odbywające się w Kancellaryi Główno-Zarządzającego, i które nie otrzymały jeszcze rozstrzygnięcia, przesłano

były do Kancellaryi Naczelnika Obwodu Kaukaskiego i Woijnego Gubernatora Astrachańskiego dla dalszego ich toku i ukończenia.

Rządzący Senat nie zaniedba uczynić należytych około tego rozrządzeń.

— Przy ukazie n a y w y ż s z y m J. C. M. do Rządzącego Senatu, pod dniem 3 czerwca, ogłoszone jest urządzenie administracyi celney w kraju Zakaukaskim, tegoż dnia potwierdzone, w sposół z etatami okręgu celnego zakaukaskiego i komory anapskiej, tudzież dodatkowej straży tamżejszej.

— Przez n a y w y ż s z e ukazy J. C. M. do Kapituły orderów, najślaskawiej mianowani kawalerami orderów: *S. Anny 2ey klasy*, d. 15 czerwca, radca dworu *Hilferding*: assesor kollegialny *Krusenstern*, należący do ministeryum spraw zagranicznych, a którzy zostawali przy zmarłym Marszałku Polnym Hrabie *Dybiczu-Zabatkańskim*. — D. 17 czerwca: tegoż orderu i klasy z *Koroną* Kapitan nad portem sewastopolskim, kapitan pierwszej rangi *Wikort* — *S. Włodzimierza 4kl.* rangi gtey klasy *Wald*, pomocnik sekretarza kancelaryi departamentu czarnomorskiego — *Tegoż orderu 3ciey klasy*, rzeczywisty radca stanu *Gromow*, akademik i professor akademii medyko-chirurgicznej.

— Przez n a y w y ż s z y ukaz do Kantoru Dworu pod 22 czerwca, *Henryk von Sass*, marszałek powiatu hazenpotskiego w gub. kurl., mianowany kameriunkrem Dworu J. C. M.

— CESARZ Jego Mość przez n a y w y ż s z y reskrypt do Główno-zarządzającego drogami komunikacyi, Jego Królewskiej Wysokości, Xiążęcia *Alexandra Wirtemberskiego*, pod dniem 15 czerwca, zezwolił raczył, na zasiadanie, stosownie do przedstawienia Jego Wysokości, w Radzie dróg komunikacyi, dyrektora departamentu dróg komunikacyi i naczelnika sztabu korpusu dróg komunikacyi.

— Ukaz okólny z Rządzącego Senatu pod dniem 27 czerwca z 1go Departamentu, stosownie do n a y w y ż s z e j woli przepisuje, ażeby zakłady dobroczynne, teraz będące lub odtąd zakładane z ofiar prywatnych ludzi, dla nikogo z osób użytych w zakładach i do ich interessow, nie upraszały o prawo liczenia się w służbie Państwa.

— Przez n a y w y ż s z y ukaz okólny z Rządzącego Senatu pod 30 czerwca, ogłoszony jest rozkaz J. C. M., ażeby, dla zmniejszenia czynności w Komitecie Ministrów i uniknienia mniey potrzebnej korespondencyi, odtąd sami Ministrowie i Zarządzający osobnemi wydziałami, rozwiązywali i skuteczniali sprawy następujące: 1) naznaczenie, podniesienie, uwolnienie i oddalenie od obowiązków naczelników oddziałowych w departamentach i kancellaryjach ministeryow, oraz wszystkich urzędników, równych im stopniow w miejscach podległych, oznaczanych i uwalnianych teraz imiennami J. C. M. lub objawianemi ukazami. 2) Uwolnienie na urlop wszystkich bez wyjątku urzędników, w wiedzy ministeryow zostających, albo o których dotąd w każdym ministeryum npraszano rozwiązania J. C. M. na 29 dni z zachowaniem płacy i do czterech miesięcy z iey potrąceniem. 3) Wydawanie przeznaczonym do spraw cywilnych, z zachowaniem rang wojskowych, odstawnym z przyczyny ran oficerom, gdy oni po wystąpieniu lat prawem ustanowionych nie zechcą podniesienia do wyższej rangi cywilney, proszących w zamiarę tegorocznych wyznaczeń, po zniesieniu się o tó m z Ministeryum Skarbu. (G. S.)

— P. Cywilny Jenerał Sztab-Doktor, O. Reman, d. 5 lipca t. r., uwiadomił PP. Medyków stolicy, że, stosownie do życzenia wielu z nich, ażeby można mieć spólae miejsce dla schodzenia się i porady w czasie teraz panującej epidemii cholery, miejsce takowe jest nad apteką P. Tipmera, udzielone przez właściciela domu z ochoczą gotowością, jako na cel pomocy dla cierpiącej ludzkości. Czas zbierania się jest między 3cią a 4tą z południa.

(G. S. P.)

PRUSSY.

Berlin d. 6 lipca.

J. K. Mość raczył udzielić znaki orderu s. Jana Jerozolimskiego Xięciu *Italińskiemu*, Hrabieciu *Suworowu-Rymnickiemu*, sztab-kapitanowi gwardyi, fligel adjutantowi Cesarza Jmci Rossyjskiego. (J. d. S. P.)

Memel dnia 17 lipca.

Dnia 12go lipca, około północy, przyszła tu urzędowa wiadomość, że tegoż dnia, o godzinie 6tej z południa, woyska polskie, pod Jenerałami *Gietgudem* i *Chtapowskim*, blisko wsi granicznej *Schnaugsten*, z tej strony granicy, obozowały, w części już na naszej ziemi. — P. Komendant tu-teyszej Królewskiej siły zbrojney kordonowej, P. Landrath, z P. Radcą podatkowym, z tuteyszymi konnymi urzędnikami, zrana o godzinie 4tej, tam się udali, gdzie te woyska, oddział korpusu pod dowództwem *Chtapowskiego*, złożonego z jazdy i artylleryi, już na pruską stronę przeszły, piechota zaś jeszcze na rossyjskiej, do samej już granicy, o godzinie 7mej zrana, przybyła. — Zaszło wiele rozmow z dowodzącym Jenerałem *Gietgudem* i blisko przy nim stojącym Jenerałem *Chtapowskim*, wielą oraz Oficerami sztabowymi. Powiadali oni, że w liczbie daleko przewyższającej Armii Rossyjskiej ustąpić przymuszeni i dla niedostatku amunicyi żadnego oporu dawać nie mogąc, po odbytej radzie wojennej, uczylni postanowienie, opieki szukać w Prusiech, gdzie oni z zupełną nadzieją ludzkiego obeyscia się spodziewają. Powszechnie i cale bez żadnego względu oficerowie oświadczyli Jenerała *Gietguda* niezgodnym do dowództwa i w obelżywych wyrazach nieufność ku niemu wyrażali, przeciwnie chwaliłi wojenne talenta Jenerała *Chtapowskiego*. Rychto poznać można było, że subordynacya w korpusie utrzymana być nie może. Weyście do naszego kraju woyskom tym, znajdującym się, wyjąwszy ranionych, w zupełney gotowości do boju, nie zaraz dozwolone być mogło: gdyż nie było jeszcze przekonania, że one rzeczywiście od Rossyan zmuszonemi do tego zostały. Układy w tej mierze, nieprzemian z Jenerałami *Gietgudem* i *Chtapowskim*, opóźniły przejście; był także oczekiwany i trzeci korpus pod Jenerałem *Rollandem*. Na pruskiej ziemi znajdowały się tylko jazda i artyllerya, pod Jenerałem *Chtapowskim*, podług podania 700 ludzi i 8 dział, reszta korpusu jeszcze, na Rossyjskiej stronie, po obu bokach tuż przy suchej, równej i tylko drogą przedzieloney granicy. Jenerał *Chtapowski* kazał swym żołnierzom broń w kupy złożyć. Za odebraną wiadomością, że znaczne Rossyjskie siły z okolic *Kröttingi* nadsięgają, (czemu dla wiadomości skądinąd wierzyć należało, było więc czas w padnienu bitwy przeszkodzić), uyrzał się dowodzący Jenerał *Gietgud* przymuszonym, wszystko do przejścia przygotować, i to przejście, po złożeniu i w jedno miejsce zniesieniu broni na naszą granicę, kazać skutecznie. Stało się to około godziny 1szej południowej. Pomiędzy woyskami dano się widzieć uderzające poruszenie. Jenerał *Chtapowski* gotowym był do przejścia, gdy to przez dowodzącego Jenerała zalecone było, i, jak się sam wyrażał, że on, jako żołnierz, powinności być posłusznym umi. Ułani jego, pomiędzy którymi pierwszy regiment polski, znieśli swe propory w jedno miejsce; kanonierowie także broń swoją stosownie do rozkazu razem postawili. Głośno mówiono, że jenerał *Gietgud* ładunki karabinowe i działowe wyrzucać kazał, i widziano już broń złożoną znawu biorąc, co się powiększało coraz i nakoniec powszechnem stało. Kanonierowie tylko nie tknęli się swych armat. Na drodze z *Gorzdow* nadsięga-

ły coraz większe massy woysk, które, jak się potym pokazało, były, nie Rossyjskie, ale Polskie, w części do korpusu Jenerała *Rollanda* należące. Zbliżenie się ich do korpusu *Gietgudowskiego* rozstrzygło to przesilenie. Wielka część korpusu *Gietguda* przyłączyła się do *rollandowskiego*, i pociągnęła szybko z tamtym na drogę szwęgsteńską, mając przebić się do Polski. Oddział korpusu Jenerała *Chtapowskiego* i część piechoty *Gietguda* pozostały. Gdy się to dzieje, Jenerał *Gietgud*, przodem do nas idący, został przez oficerów otoczony; jeden strzelił do niego i skoczył wywołując pałaszem do nadsięgającego korpusu *Rollanda*. Tak dobrze zgodził, że Jenerał natychmiast z konia upadł śmiertelny. Oficerowie zasmucenia nad bezbożnym morderstwem nie okazali. Jeden w wieku już kapitan artylleryi, który obok jenerała iechał, powiadał, że słyszał tylko tego złooczyńcy słowa: „Szelmo, zdrayco, zgiń” po czym wyszła nastąpił. Po tem oburzającym zdarzeniu dały się słyszeć iednakiem tylko głosy: to nie jest polski uczynek, to jest niegodnym Polaka; nigdy Polak nie mógłby go dokonać. W oczach wielu oficerów, osobliwie wyższych, dano się postrzegać wzruszenie; w powszechności nie widać było żalu po zabitym i słyszeć się dawały mowy, iż bez żadnego powątpiewania, on ich zdradził i o zgubę przyprawił, czego oni posiadają dowody. Ciało zostało włożone do powozu zabitego i o pół do dziesiątej wieczorem nie było pewnego, czy ten wóz za korpusem *rollandowskim* poszedł, czyli też do nas przeprowadzony został. Wkrótce po tem zdarzeniu Rossyanie rzeczywiście z *Gorzdow* nadsięgnęli. Wystrzał działowy do patrolu polskiego ze strony Rossyan, stał się o tem dla Korpusu Polskiego zapewnieniem. Część tych, którzy się już do Korpusu *Rollanda* udali, powróciła do stojących obozów, i na rozkaz Jenerała *Chtapowskiego* broń złożyła. Nie było już nic do opóźnienia, wszystkie regimenty zebrały się i na rozkaz B. Majora *von Buddenbrock* do kwarantanny odprowadzone zostały, dokąd też wszystkie poszły. Rossyanie bliżej podeszli, i w tym kierunku dwa razy jeszcze z dział wystrzelili, patrol polski, jeszcze na Rossyjskiej stronie stojący, również wtedy broń złożył i poszedł za innymi woyskami do kwarantanny.

Pod *Stutten*, o pół mili od Rossyjskiej granicy, na równinie przez tuteyszą *Zwierzchność* na kwarantannę obranej, znajdując się teraz więcej 3,000 ludzi, w połowie z kawaleryi i jazdy z szczęściem armatami, łącząc w to 400 ludzi na wozach przywiezionych lekko ranionych, gdyż ciężko ranieni pod *Szawlami*, musieli być zostawieni, pod komendą Jenerała *Chtapowskiego*, otoczeni od iednego szwadronu *Ułanów Landwehru*, iedney kompanii piechoty liniowej i kilku komend pogranicznych *Landwehru*. Ze chorych na cholere pomiędzy ranionymi nie masz, polski pierwszy medyk, tudzież Jenerałowie *Gietgud* i *Chtapowski* zapewnili, a wszyscy inni oficerowie o to pytani potwierdzili.

Korpus Jenerała *Rollanda*, w którym znajduje się regiment *Ułanów wielkiej straży* (*grandegarde*), składający się ze 4,000 ludzi, a między nimi także *Zmudcy powstańcy*, po większej części kawalerya ze czterema działami, goniony jest przez woyska Rossyjskie, które wczora drogą *sznaukszteńską* przechodziły, i zapewne również w tym okręgu za granicę zostaną wpędzone.

Podług nadeszłych później wiadomości, Jenerałowie *Rolland* i *Szymanowski* z 3,000 ludzi broń pod *Koadjuten*, naszą karczmą w lesie, złożyli i dziewiętnaście armat oddali. (*Mitausch. Allgem. Deut. Zeit. für Russl.*)

AUSTRIA.

Wiedeń dnia 25 czerwca.

W *Agramskiej polityczney gazecie* zawiera się następujący list od granicy *Bośni*: „Zawale nie daleko *Bihaksu* dnia 16 czerwca. Wezyrowi *Bośni Ali Namikowi-Baszy* udało się z 200 uzbrojonymi ludźmi, z *Buzowak*, wsi leżącej o 4 godzin drogi od *Trawniku*, gdzie go trzymali w niewoli buntownicy, uciec w nocy, i schronić się

w austriackich posiadłościach nie daleko *Imocki*. Ztamtąd udał się on do *Stolac*, zamku położonego w *Hercegowinie*, a należącego do jego paszajiku. Tam chce on wzmocnić wojsko swoje mieszkańcami przywiązany do Sultana, i natychmiast pociągnąć do *Trawnika*. Szczęśliwy ten wypadek, oraz zwycięstwa Wielkiego Wezyra wprawiły w smutek bośniackich buntowników; niektórzy z nich poczynają już żałować. Ci, którzy pozostali wiernymi, starają się powiększyć swoją liczbę. Przewodniczą zaś przywódcy buntowników, zbierają pozostałe siły, i ostatnie chwytają się środków.

(G.S.P.)

ANGLIA.

Londyn dnia 26 czerwca.

PARLAMENT.

Na posiedzeniu izby parów dnia 24, zewnętrzna polityka Anglii, była przedmiotem dosyć interesującego roztrząsania, które rozpoczął hrabia *Aberdeen*. Uczyniwszy uwagę, iż mowa ministerium nie okazuje żadnej niespokojności, co do utrzymania pokoju, szanowny par twierdzi, iż w obecnych teraz niektórych okolicznościach, taka mowa zdaie się zatrzymywać honor kraju. Chętność, z jaką ministrowie stale odzywali się, iż żądają pokoju, może wzbudzić w mocarstwach zagranicznych myśl, że nie jesteśmy przygotowani do wojny. Nie roztrząsając, czy środek ten lepszy jest dla utrzymania pokoju, mówca utrzymuje, iż wyjąwszy szumne oświadczenia, ministrowie terazniejsi nie mogą przysiąc spokojniejszego sposobu postępowania, jak było ich poprzedników. Ostatni rząd posiadał wprawdzie niewyrachowaną korzyść w słusznym zaufaniu wszystkich mocarstw zagranicznych dla szanownego Xięcia, który był jego naczelnikiem. Dzięki temu zaufaniu, szanowny Xięże przyniósł krajowi usługi, które się mogą równać tylko z tem, co Anglia winna jest jego talentom wojennym.

Zwracając uwagę izby na interessa Belgium, szanowny hrabia pochwała zasadę niewdawania się, którą ministrowie oświadczyli, iż obiorą za podstawę swiecy polityki w tym przedmiocie. Lecz zasada ta zdaie mu się, że w praktyce nabyła wielkiej rozciągłości. Francya, która żądała iey nągłośniej, czyliż nie broniła Belgom wybierać monarchę z rodziny *Bonapartych*? Po wybraniu Króla, czyliż go nie odmówiła pod pozorom, że interessa terazniejszego Rządu Francuzkiego, sprzeciwiają się temu, ażeby mógł on objąć ich tron? To nie jest wdawanie się; można, idąc za gustem sąsiedniego ludu w tworzeniu wyrazow dyplomatycznych, nazwać takowy sposób postępowania *ni-by wdawaniem się*. Chociaż nie zna gruntownie szczegółow wszystkich konferencyi londyńskiej, obawia się jednakże, iżby one nie miały smutnych wypadkow, szczególnie go do stosunkow naszych z *Hollandją*. Artykuły oddzielenia, ułożone przez pełnomocników, miały być nieodwołalnemi; Król *Hollenderski*, pragnąc zachowania pokoju, i zaufany w dobrej wierze mocarstw pośredniczych, przysięgł ie bezwarunkow; lecz kongres belgijski odrzucił ie w sposob obelżywy. Król, który nie miał żadnego udziału w tej konwencyi, powinien mieć prawo do opieki mocarstw; jednakże ieden z punktow, które były przez nie ustanowione, iako nieodwołalne, jest już uchylonym. — Na korzyści Króla *Hollenderskiego*, zdaie mu się, że nie zwracano uwagi w tej negocyacyi, a jeżeli tron *Belgijski* zostanie objęty przez monarchę, połączonego z *Anglią*, wyniknie ztąd niebezpieczeństwo dla naszych stosunkow z *Hollandją*, i podobieństwo do wojny da się czuć wyraźniej.

Szanowny par nagania sposob mówienia ministerium o *Portugali* w mowie tronowej. Krzywdy, o których ono czyni wzmiankę, zdaie się, iakby były popełnione przez rząd *portugalski*, który potem odmawia żadanego wynagrodzenia; tymczasem nie tak się dzieie: krzywdy te nie są przez rząd popełnione; wynagrodzenie ich nie było odmówione, lecz tylko opóźnione z powodu niemożności, w jakiej się znajdowało. *J. K. M.* oświadczył swój żal, iż nie są odnowione stosunki dyplomatyczne z *Portugalią*; lecz, aby ustały powo-

dy do tego żalu, zależy to tylko od woli rządu. Cóż daie się postrzegać w tym interessie? tylko stałość niezaprzeczoną tronu *Don Miguela*. Lecz tron ten, ustanowiony od lat trzech, utrzymywał się bez uznania, bez przymierza, bez protekcyi żadnego mocarstwa zagranicznego, a *Don Miguel* mniej ma się obawiać wewnętrznego buntu, aniżeli inny iaki monarcha w *Europie*. Bez szacunku i przychylności większej części iego poddanych, byłoby zapewne inaczej. Dla czego więc nie odnowić stosunkow, których przerwanie przynosi dla nas szkodę? Roztrząsając potem stan terazniejszy stosunkow *Francyi* z *Portugalią*, mówca wspomina obowiązki, iakie traktaty wkładaia na *Anglią*; obowiązki bronienia tego kraju, i uczynienia nadziei, iż ministrowie z urzędu swego nie zaniedbiają uczynić przełożenia obu tym mocarstwom.

Żąda on potem wytłumaczenia wypadkow, świeżo zaszłych na wyspach *Azorskich*; okręt angielski został schwytyany przez ludzi, którzy przyymiały tytuł reieney *Terceirskiej*; wsadzono nań ludzi, i użyto ich do napadu na sąsiednią wyspę, której większa część spokojnych mieszkańców, z zimną krwią została zamordowana. Szanowny lord chce wiedzieć, iakiego żądano wynagrodzenia, za takowy postępek.

Hrabia *Grey* zganiał wszelkie roztrząsanie polityczne w chwili wzburzenia, w iakiem się teraz znajdujemy; prosił, ażeby izba i kraj miały zaufanie w ministerium, lub jeżeli odmawia mu tego zaufania, prosi uprzednio mówiącego, ażeby zaproponował ułożenie adresu do Króla, względem odmiany ministrów. — „Nie mam, rzekł on, nic do zarzucenia pochwałom, uczynionym szanownemu Xięciu, mojemu poprzednikowi, uznając ważność iego przysług. Lecz, jeżeli szanowny hrabia słyszał pochwały postępowania *Europie*, do którego on i Xięże znacznie wpływali, odwołam się do terazniejszego stanu *Europie*, iako najlepszego pamiętnika zasług tego postępowania.”

Co do interessow *Belgijskich*, prawo wybierania monarchy, bez wątpienia należało do *Belgów*, lecz z tym warunkiem, iż powinno być takie, iżby nie wystawiało na niebezpieczeństwo pokoju i pomyślności narodow sąsiednich. Nie chcąc wchodzić teraz w żadne szczegóły, tyczące się interessow *Hollandyi*, przekonany jest, że znajdą sposob zachowania ich nienaruszonym. Co się zaś tycze wyboru znakomitey osoby, jeżeli ta nań się zgodzi, obróci go zapewne na honor i korzyść swoich poddanych.

Przechodząc do wyrzutow szanownego hrabiego, względem *Portugali*, minister dziwi się im tem bardziej, że własne depesze *J. K. Mości* mówią o obelgach i krzywdach, uczynionych przez rząd *Portugalski*. Liczne naruszenia traktatow, nałożenie opłat przeciwnych umowom, zawartym między dwoma narodami, wymaganie nieprawnych wynagrodzeń od poddanych angielskich, dowolny i uciążliwy sposób postępowania policyi, która prosto władzę swoją posiada od rządu, wszystkie takowe postęпки i jeszcze wiele innych, pewna, że usprawiedliwiaią zupełnie środki świeżo przyjęte przez ministerium dla otrzymania zadosyćczynienia. Co się tycze stosunkow dyplomatycznych, te nie mogą być odnowione na zasadach poprzedzającego ministerium, chyba tylko pod warunkiem amnestyi, która dotąd jeszcze nie była udzieloną przez *Don Miguela*.

Co do sporu *Francyi* z *Portugalią*, czyliż ona nie ma równegoż, iak my, prawa, żądać wynagrodzenia? Trudno jest rozwiązać kwestyą podaną przez szanownego lorda: „Czy *Francya* została w wojnie z *Portugalią*?” Wszelkie uzbrojenie się nieprzyjacielskie, nie koniecznie sprawdza wojnę. Co się tycze tego, co ministerium uczyniło dla pojednania stron, obowiązek iego nie pozwala mu w tej chwili wchodzić w żadne o tém szczegóły.

Wypadki na *Terceirze*, o których wspomniał szanowny hrabia, są dla ministerium rzeczą zupełnie nową; z resztą podług wiadomości, które starał się powziąć w biurze spraw zagranicznych,

interes ten w obecnej chwili, jest przedmiotem ścisłego badania.

Minister skończył oświadczać, że rząd angielski szczerze pragnie pokoju Europy, i że usiłowania jego w tym celu są podzielane z równą gorliwością i szczerością przez rząd teraźniejszy francuzki.

Xiąże Wellington wyrzekł, iż nie można przypisywać poprzedzającemu ministeryum przeszkód, które tamowały czynności teraźniejszego gabinetu; przeszkody te są skutkami wypadków lipcowych, sierpniowych i wrześniowych w Paryżu i następujących po nich wypadków w Brukselli, których żaden rozum ludzki przewidzieć nie mógł. Pochwała on sposób postępowania rządu co do interesów belgickich. Mniema, iż jest rzeczą konieczną potrzebną urządzić interesy Portugalii i wysp Azorskich, bez czego nie może trwać bezpieczeństwo Europy.

Izba Parów. Na posiedzeniu dnia 27, nie roztrząsano nic ważnego. Hrabia Orford, żądał oznajmienia o składzie komisji zdrowia, której poręczono zapobiegać wpuszczeniu cholery do Anglii, na co margrabia Landsdowne odpowiedział, że imiona członków komisji będą ogłoszone w gazecie i uczynił wnioski, aby wyciągi lub kopie wszystkich pism, traktujących o symptomatach i naturze tej choroby, która panuje teraz w północnej Europie, były złożone w biurze izby. Bil lorda Winchelsea, względem dostarczenia korzystniejszego zatrudnienia robotnikom, przeczytany został po raz pierwszy.

Izba niższa. Posiedzenie dnia 27 całe prawie zeszło na roztrząsaniu w komitecie podatków, budżetu artylleryi, marynarki i wojska, które jedne po drugich zostały przyjęte.

— Don Pedro na pokojach u Króla d. 29 miał na sobie bogaty mundur, ozdobiony wielą orderami; konferencya trwała półgodziny. Król przyymował potem deputacyą duchowieństwa, mającą na czele swém arcybiskupa Kanterburyjskiego, który, podług zwyczaju, złożył J. K. Mości adres, z powodu otwarcia nowego parlamentu. Rekorder londyński podał Królowi raport o zbrodniarzach, skazanych na śmierć; lecz Król nie potwierdził żadnego wyroku. Podczas posiedzenia, Król przyymował petycje za reformą i adresem podziękowań za rozpuszczenie ostatniego parlamentu; między pierwszymi znajdowała się jedna petycja z Edynburga, która miała 17,500 podpisów. Król i Królowa znajdowali się na koncercie Paganiniego. Dnia 30 czerwca, był wielki bal u dworu. Don Pedro odwiedzał, wczora wielu członków rodziny królewskiej.

— Deputacya belgicka wyjechała do Brukselli dnia 26; otrzymała ona przed swoim odjazdem list Xięcia Leopolda, w którym powiada: iż nader pochlebnym jest zaufanie, które pokłada w nim kongres belgicki, ofiarując mu koronę, że ją przyymie pod warunkiem, iż kongres obierze środki, które mogą ustalić byt nowego kraju i zapewnić uznanie jego przez mocarstwa europejskie. „Tym sposobem, powiada Xiąże, Kongres zobowiąże się do zupełnego poświęcenia się dla Belgium, do obrócenia na jego pomyslność i szczęście stosunków, jakie zawarłem w kraju, którego przyjaźń jest nader potrzebną, i do zapewnienia temu, ile to odemnie zależeć będzie, szczęśliwego i niepodległego bytu.”

— Dnia 3 lipca. —

Zarazliwa choroba, którą lekarze nazwali *influenza* panuje w wysokim stopniu w Birminghamie, Glasgowie, Dundee i wiele osób dotknęła w Edynburgu. Z drugiej strony, gazeta *Standard* utrzymuje, że cholera i zgnięta gorączka dostały się do nieszczęśliwych wieśniaków powiatu Achilskiego w Irlandyi i sprawują tam wielką śmiertelność. (J.d.S.P.)

FRANCYA.

Paryż dnia 30 czerwca.

Na przygotowanem zgromadzeniu wybierców Strażburga, które odbyło się dnia 26, P. P. la Fayette i Odilon Barrot, zostali ogłoszeni kandydatami do deputacyi tego miasta.

— Otworzona została subskrypcya w wielu batalionach gwardyi narodowej, dla wspomnienia robotników bez zatrudnienia.

— Donoszą z Cherbourg pod dniem 22 czerwca: Statek sterniczny *S. Piotr*, płynący z Havre, przybył tu dla odpoczynku, spotkał on wczoraj wieczorem, sloop angielski *Dear Lary*, który płynął z Lizbony do Londynu. Kapitan tego okrętu, napisał ówkiem następującą wiadomość: „Kiedy wyjeżdżał z Lizbony, Don Miguel kazał uzbierać okręt o 74 działach, cztery fregaty i siedm korwet czy też brygow. Ponieważ Don Miguel nie ma sposobu pkończenia tego uzbrojenia, przeto musi dala potrzebne mu na ten cel pieniądze. Kiedy wyjeżdżał z Lizbony, komunikowałem się z fregatą francuzką *Syrena*; dowódca tej fregaty uwiadomił mię, że eskadra francuzka zabierała 36 okrętów portugalskich; na jednym z nich znajdował się gubernator wysp przyładka Zielonego. Kiedy kapitan szlupu *Dear Lary* udzielał tych wiadomości, był to już siódmy dzień od wyjazdu jego z Lizbony. (J.d.S.P.)

SPRAWY NIDERLANDZKIE. Bruksella dnia 1 lipca.

Na posiedzeniu dnia 28, P. Gerlache prezydent kongresu, powróciwszy z Londynu wstąpił na mównicę i donosił, iż deputacya była przyjęta na uroczystym posłuchaniu przez Xięcia Leopolda dnia 26 wieczorem. P. Gerlache odczytał mowę, którą miał do Xięcia, oraz jego odpowiedź; Xiąże oświadczył, iż przyymie koronę, w nadziei, że kongres skłoni się do przyjęcia artykułów, które konferencya ułożyła, jako zasadę do traktatu między Belgią a Hollandyą. Artykuły te, których jest 18, odnoszą się do odznaczenia granic między Hollandyą a Belgią, do żeglugi na rzekach spławnych, do neutralności Belgium, do rozdzielenia długu publicznego, do likwidacyi i do udzielenia amnestyi; zostały one zakomunikowane przez konferencyą ministrowi spraw zagranicznych P. Lebau; odczytano je na posiedzeniu kongresu, który postanowił wyznaczyć komitet sekretny, dla wzięcia pod rozważenie otrzymanych komunikacyi.

— Burmistrz i magistrat brukselski otrzymali od Xięcia Leopolda list, datowany z Londynu pod dniem 26 czerwca, w którym oświadcza im wdzięczność, za okazane dlań uczucia w liście, który pisali do niego dnia 9 czerwca.

— Ostatnie przełożenia konferencyi londyńskiej, są lepiej przyjęte w Brukselli, niż poprzedzające protokoły, i przyjęcie korony warunkowe przez Xięcia Leopolda, skłoni może kongres do przyjęcia drogi umiarkowanej, która mu oddawna jest otworzona. Większa część członków kongresu wdycha z upragnieniem do stałego porządku rzeczy; spodziewają się, że najmniej 120 głosów da się słyszeć za przyjęciem przełożeń. Pierwsze roztrząsanie publiczne tych przełożeń, zaczęło się dnia 1 lipca.

— Jenerał Quiroga, zabawiwszy dni kilka w Brukselli u siostry swojej i szwagra, jenerała van Halena, wyjechał do Paryża. (J.d.S.P.)

Haga dnia 4 lipca.

Baron Wessenberg, pełnomocnik austriacki na konferencyach londyńskich, przybył dnia 29 do tutejszej stolicy.

— Minister francuzki miał dnia 23 czerwca, audyencyą pożegnania u Króla; miejsce jego zajął hrabia Polidor la Rochefoucauld, w godności sprawującego interessa. (J.d.S.P.)

HISZPANIA.

Madryt dnia 13 czerwca.

Nasza dyplomacya doznała wielkich odmian: P. Toledo, minister hiszpański w Neapolu, został odwołany; P. Lucchesi, ministra neapolitańskiego w Madrycie, toż samo spotkało; miejsce jego zajął baron Antonini, sekretarz poselstwa neapolitańskiego w Paryżu. P. Anduaga, dawniejszy minister w Niderlandach, który skazany był w Vittoria na wygnanie z Madrytu, został mianowany ministrem pełnomocnym w Turynie, a

DODATEK

DODATEK DO GAZETY KURYERA LITEWSKIEGO N. 88.

Wilno dnia 20 Lipca v. s. 1831 roku.

margrabia Banecourt, minister w Turynie, zaimie miejsce P. Toledo w Neapolu. (J.d.S.P.)

wawrze czynności rady stanu zostały na niejakieś czas wstrzymane. (G. S. P.)

WŁOCHY.

W *Allgemeine Zeitung* następujący umieszczono list z Turynu, pisany pod dniem 16 czerwca: „Piękne nasze nadzieje na młodym Królu były gruntowne i przyprowadzają się do skutku, chociaż jedna partya żądałaby rzeczy przeciwnych. Król począł od poprawienia wymiaru sprawiedliwości, która była w Piemontcie i Sabaudyi w wielkiem zaiedbaniu, i połączona była z wielkimi nadużyciami. Surowe i zagmatwane prawodawstwo, sądziowie biorący wziętki i tłum takomych adwokatów podawali tu jeden drugiemu rękę pomocy. Król rozkazał radzie handlowey we wszystkich sprawach używać praw francuzkich. Przez inne rozkazy uchyla się konfiskata majątku za zbrodnie, kara śmierci za kradzież, bicie kołtem i palenie rozpalonemi kleszczami. Postanowiono, aby Senat rozpatrywał wszystkie sprawy sądowe, z których wiele dotąd, dla szczególny protakoyi lub przez wzgląd na wysokie znaczenie prawujących się, szło bezpośrednio na rozpatrzenie Króla. W wydziale celnym było dotąd wiele nadużyć. Wszyscy służący u dworu, oficerowie, księża i urzędnicy mogli swobodnie sprowadzać zakazane lub wysokim cłem obłożone towary. Przywilej ten został skasowany: przez postanowienie bowiem królewskie nawet członkowie familii królewskiej podlegają wszystkim ustawom celnym bez wyjątku. Przygotowania do wojny, zaczęte za zmarłego Króla, strzymano, i zebrani rekruci powoli powracają do swoich rodzin. Wszystko przyymie postać pokoju. Należy się spodziewać, że wkrótce przyjdzie czas, kiedy Sardynia będzie w stanie mieć dobroczynny wpływ na resztę Włoch.” (J.d.S.P.)

Neapol dnia 18 czerwca.

J. K. W. Xiąże Joinville przybył wczora do tutejszoy stolicy na fregacie *Artemizia*. Xiąże wysiadł do letniego pałacu królewskiego *Chiatomone*, przygotowanego na jego mieszkanie; Xiąże Kapuy i hrabia *Lecce* udali się natychmiast do tego pałacu dla odwiedzenia swego krewnego; Xiąże Joinville wniadł potem z nimi do pojazdu, i pojechał dla stawienia się Królowi, Królowey i całej ich familii. (J.d.S.P.)

Bononia d. 18 czerwca.

Miasto nasze jest jeszcze zajęte przez woyska austryackie, które po większey części składa się z Kroatów. Chociaż uciążliwie jest dla miasta utrzymywać garnizon, jednakże nikt tego nie ukrywa, że w tarasniejszych okolicznościach niebezpiecznie byłoby wyprowadzić z miasta woysko cudziomskie, i że krok takowy mógłby wstrzymać spokojny bieg interesów. Niebezpieczeństwo daje się widzieć rzeczywście ze wszczętych w wielu miejscach rozruchow, wraz po wystąpieniu woyska Austryackiego. Pogłoski o tutejszém zamieszaniu znówu wybuchtem, były zapewne przesadzone, jednakże nie zupełnie bezasadne. Z niecierpliwością oczekują tu wiadomości o przetożnaniach, uczynionych, jak mówią, Oyca ś. przez Polsów wielkich Mocarstw, względem odmian w zarządzie prowincyy kościelnych, przedsięwziętych już przez Papieża. Reforma sprawiedliwości i zarządu municypalnego, urządzenie skarbu i długów krajowych; zniesienie i zmniejszenie niektórych podatków, skasowanie monopolioy, i nakoniec przypuszczenie ludzi świeckich do obowiązkow krajowych, które dotąd były w posiadaniu wyższego duchowienstwa, są głównymi przedmiotami wyżej pomianionych przetożeń. (G.S.P.)

Szwecya i Norwegia.

Sztokholm dnia 21 czerwca.

Król Jmć w przeszłym tygodniu jeździł raz kilka do Rosendalu.

— Rada ministrów zbiera się dwa razy na tydzień. Przeciwnie zaś tak nazwane przygoto-

WIADOMOŚCI ROZMAITE.

W Londynie wychodzi corocznie 400 milionów sąni kubicznych gazu na oświecanie ulic; magszynów, fabryk i t. p. Gaz ten dostarczają cztery londyńskie towarzystwa, które na wydobycie jego potrzebują 33 000 czaldronów (czaldron ma 200 funtów) węgla. W Londynie znajduje się 61,000 prywatnych lamp gazowych i 7,253 gazowych miejskich latarni. Oprócz wyżej wymienionych czterech gazowych towarzystw, znajduje się jeszcze w Londynie kilka innych gazowych zakładów.

— Pewne towarzystwo angielskie ma zamiar połączyć morze Czerwone ze Szródziemnym przez pośrednictwo drogi żelazney, prowadzoney przez międzymorze Suez.

— Paryżanki słyną z małych nóg, ale u hiszpanek nogi są jeszcze moieysze, i dziewice andaluzyjskie, mówiąc o jakiejkolwiek damie, która ma wielkie nogi, zazwyczaj przydają te słowa: u niej nogi, isk u paryżanki.

— Sułtan pozwolił P. Davids dedykować sobie przez niego napisaną grammatykę turecką. Pierwszy to jest przykład opieki, okazanej przez Monarchę tureckiego dziełu uczonego europeyzyka od czasów *Mahometa II*, któremu dedykowała łacińskie ody Franciszka *Philepfa*.

— W Londynie znajduje się towarzystwo, którego członkowie obowiązani są oddawać do sądu polieyi ludzi, którzy okrutnie się obchodzą ze zwierzętami. Nie dawno, za ich doniesieniem, dwaj woźnicy zostali skazani na zapłacenie sztrafu, jeden zostu, drugi 100iu szylingów, za to, że na próżno bili swoje konie.

— W jedney gazecie angielskiej wyliczono: iż na zbudowanie okrętu o 74 działach, potrzeba, 40 akrów ziemi, zasadzonych drzewem dębowem, licząc na każdy akr po 50 sztuk. Na większe liniowe okręty potrzeba tak wielkiej ilości drzewa, że wszystkie dęby, znajdujące się teraz w Szkocyi, wystarczyłyby tylko na dwa takie okręty.

— Hrabia von *Trautmansdorf*, nauczyciel jeźdźenia na koniu na dworze *Karola VI*, kupił u *Jakoba Szteynera* skrzypce, pod następującymi warunkami: zapłacił sprzedawcy trzydzieści pięć luidorów pieniędzmi, i zobowiązał się dawać iemu codziennie dobry obiad, corok odzienie ze złotym galonem i dwie beczki piwa; prócz tego najmować dla niego mieszkanie z opałem i światłem, płacić co miesiąc po dwadzieścia franków, a w razie, jeśli on zamyslił ożenić się, tedy przystać mu tyle zaigcy, ile on zażąda, dostarczać po dwadzieścia koszów owoców corocznie dla niego i dla starey jego mamki przez całe jego życie. Przedawca żył jeszcze po tej umowie szesnaście lat, a zatem skrzypce takowe kosztowały hrabiemu około dwódziestu dwóch tysięcy franków. Te skrzypce posiada teraz mistrz kapeli w *Manheymie* P. *Frenzel*. (P. P.)

— We Francyi znajduje się teraz 31 szkół wzorowych, które zostają pod dozorem 17 akademij. (G. S. P.)

Ogłoszenie.

z Opieka Szlachecka powiatu Wileńskiego stosownie do rezolucyi swoiey dnia 11 tarasniejszego miesiąca lipca nastaley, wzywa sukcesorów zesłego w mieście Wilnie Lekarza *Alexieia Abrosznikowa*, aby ci wprzeiągu sześciomiesięcznego terminu od daty pierwszego zaawizowania, dla uzyskania rozmaitych spadkow po tymże *Abrosznikowie* pozostałych, przybyli do niniejszey Opieki z dowodami, niemylny stopień ich sukcesorstwa probującami. Roku 1831 miesiąca lipca 16 dnia. (Na oryginalne podpisano) Prezydujący w Opiece Pełniący

Urząd Marszałka Powiatu Wileńskiego Ziemi
Prezydent i Kawaler Gasper Hornowski.

O zgodności świadczą za Sekretarza Józef
Karwowski. (378)

W t o c z ę g i.

2 Od Bessarabskiego Obwodowego Rządu niniejszém ogłasza się, iż wzięci w tutejszym Obwodzie za nieokazanie na piśmie świadectw ludzie, uznani na mocy ukazu 18 sierpnia 1828 roku za włóczągów, i z rozporządzenia Zwierzchności odesłani terażniejszego 1831 roku do miasta Odessy dla przyłączenia do areштantskiej mieyskiej roty, którzy się okazali rodakami, a mianowicie: 1) *Pietr Krot* lat 30, nie żonaty, czytać ani pisać nie umie, Kijowskiej gubernii, Taraszczańskiego powiatu, wsi Stachiewa z włościan obywatela Didicza, przymiotów następujących: wzrostu 2 arszyny, 3 wierszki, włosów na głowie, brwiach i wąsach rasy, twarzy czystey, śniadey, oczu szarych, na pierwszym od wskazującego palcu szram—2) *Andrey Soroka* lat 26 Podolskiej gubernii, Mohilewskiego powiatu, wsi Sieriebryi z włościan obywatela Krasuckiego, wzrostu 2 arszyny, 5 wierszkow, oczu światłokarych, twarzy ospowatey, śniadey, włosów na głowie rasy—3) *Prokofiy Płochotnik* (inaczej *Iwan Makarenko*) lat 26 Kijowskiej gubernii, Umańskiego powiatu, wsi Korżewa, z włościan obywatela Peredkidkiewicza, wzrostu 2 arszyny, 6½ wierszkow, włosów na głowie i brwiach ciemnorasy, twarzy czystey, śniadawey, oczu żółtokarych, prawey ręki na palcu szram—4) *Terentiy Mielniczenko* lat 25, Podolskiej gubernii, Haysińskiego powiatu, obywatelskiej wsi Nosowca, wzrostu 2 arszyny, 7½ wierszkow, włosów na głowie i brwiach ciemnorasy, wąsach i brodzie wysiadają—5) *Iwan Zielencow*, lat 40 żonaty, czytać ni pisać nie umie, Tambowskiej gubernii, Szackiego powiatu, wsi Zarawkina z włościan obywatela Slenowa wzrostu 2 arszyny, 7½ wierszkow, twarzy czystey, nieco ospowatey, włosów na głowie, brwiach i wąsach rasy, oczu szarych—6) *Stefan Lechnowicz*, lat 32, nie żonaty, czytać ni pisać nie umie, z włościan Mińskiej gubernii, obywatela Wierzbickiego, wzrostu 2 arszyny, 4½ wierszkow, włosów na głowie, brwiach, wąsach i brodzie rasy, oczu szarych, twarzy ospowatey—7) *Iwan niepamiętający nazwiska* lat 40, z włościan obywatela Pskowskiej gubernii Niepipina, wzrostu 2 arszyny, 4½ wierszkow, włosów na głowie, brwiach, wąsach i brodzie ciemnorasy, oczu szarych, nosa nieco krzywego. 8my) *Konstantyn Filatow* lat 40 żonaty, czytać ni pisać nie umie, z włościan Orłowskiej gubernii i powiatu, wsi Djacza obywatelki Alexandry Nikołajewny, wzrostu 2 arszyny, 6½ wierszkow, włosów na głowie, brwiach, wąsach i brodzie rasy, oczu żółtawych, na lewych skroniach ma brodawkę. 9ty) *Matwiy Ostapeńko* lat 30 nieżonaty, czytać ni pisać nie umie, gdzie się rodził i do kogo przynależy nie wie, wzrostu 2 arszyny, 5 wiersz., włosów na głowie, brwiach,

i wąsach ciemnorasy, oczu żółtokarych, na lewey szczoce blisko ucha ma brodawka. 10ty) *Wasili Matwiejew Horjaczkow* lat 30 z włościan obywatela Podolskiej gubernii Gryelskiego powiatu, wzrostu 2 arszyny, 5 wiersz., włosów na głowie, brwiach i wąsach rasy, oczu szarych, twarzy nieco ospowatey. 11ty) *Piotr Iwanow* lat 27 z włościan Peazeńskiej gubernii obywatela Pronurowa, wzrostu 2 arszyny, 4½ wiersz., włosów na głowie, brwiach i wąsach ciemnorasy, oczu żółtokarych, twarzy ospowatey.—12) *Matwiy Mironow* lat 26 żonaty, czytać ni pisać nie umie, z włościan Kałuskiej gubernii obywatela Ili Darnowa, wzrostu 2 arszyny, 4½ wierszkow, włosów na głowie, brwiach i wąsach ciemnorasy, oczu szarych. 13ty) *Iwan Iwanow Żukow* lat 26 nieżonaty, czytać ni pisać nie umie, z włościan Niżgorodzkiej gubernii, obywatela Naryszkina, wzrostu 2 arszyny 5½ wierszkow, włosów ciemnorasy, twarzy śniadey, nieco ospowatey, lewey ręki na lewym palcu od rozerznienia szram, nosa wielkiego z garbem. 14ty) *Wasil Horobiec* lat 30 z włościan Podolskiej gubernii obywatela Jakubowskiego, wzrostu 2 arszyny, 5 wierszkow, włosów na głowie brwiach, wąsach i brodzie czarnych, oczu karych, i 15ty) *Alexiey Iwanow* lat 28 nieżonaty, czytać ni pisać nie umie, z włościan miasta Gubernialnego Saratowa, obywatelki Kozłowoy, wzrostu 2 arszyny, 4 wierszki, włosów na głowie, brwiach i wąsach ciemnorasy, oczu szarych, z prawey strony na brodzie jedna, pod gardłem jedna, i za uchem dwie brodawki.

Sowietnik Przybylski.
Sekretarz Snieżkow. (373)

P r e n u m e r a t a.

Od dnia 1go terażniejszego miesiąca lipca, zaczęła się prenumerata na drugie półrocze roku bieżącego, na Gazetę Kuryera Litewskiego. Cena zwyczajna:

- Z przesyłaniem pocztą:
półrocznie: na papierze zwycz. — — 7
— — — białym — — 9
Bez przesyłania pocztą:
półrocznie: na papierze zwycz. — — 4 k. 50
— — — białym — — 6 — 50
kwartałowie: na papierze zwycz. — — 2 — 25
— — — białym — — 3 — 25

Polednińczo Nra na papierze białym nie będą przedawane.

Proszeni są wszyscy, mający prenumerować tę Gazetę, ażeby się raczyli nieopóźniać ją zapisać: gdyż Redakcyja, bardzo małą tylko liczbę egzemplarzy będzie drukowała nad liczbę, jaka będzie liczba prenumeratorów w dniu 1 t. m. Azatem, którzyby się opóźnili, sobie samym przypiszą, jeżeliby nie otrzymali w zupełności Numerow.

Prenumerata przymnie się w Wilnie: w Expedycyi Gazetney Pocztańtu i w Redakcyi, w innych guberniach: po wszystkich Pocztańtach, Kantorach i Expedycyach.

Observacye meteorologiczne.	Czas Obserwacyi.	Wysokość Barom.	Wys. Ther. Réau.	Wiatry.	Stan powietrza.
	d. 17 godz. 2½ wiecz.	27 cal. 11 lin. 7 lin.	+ 21½ stopni.	Wschodni.	Chmury.
	d. 18 — — —	28 — 0 — 6 —	+ 22 — —	Enfud. wsch.	Pochmurno.
	d. 19 — — —	27 — 11 — 10 —	+ 22½ — —	Wschodni.	Pogoda.
	d. 20 godz. 5 rano.	27 — 11 — 8 —	+ 12 — —	Wschodni.	Pogoda.

Drukarnia A. Marcinowskiego.
DOZWALA SIĘ DRUKOWAĆ. Wilno. 1831. d. 20 Lipca.
CENZOR Leon Borowski.